

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego,  
Białystok, 12 października 2018 roku

PANEL:  
MICIŃSKI – HORYZONTY BADAŃ,  
POSTULATY EDYTORSKIE, PYTANIA<sup>1</sup>

**Prof. Jarosław Ławski [JŁ]:** Szanowni Państwo, zanim przejdziemy do rozmowy o Micińskim i tego, co należałoby zrobić w badaniach nad tym pisarzem, chciałbym Państwu przypomnieć o miłym obowiązku nadesłania tekstów do naszej monografii. Jeśli będzie trzeba, to postaramy się ją wydać w takim wydawnictwie, żeby punkty się Państwu mnożyły tak jak trzeba do tych nowych mitycznych slotów, które mamy wypełnić. Bardzo proszę o przesłanie tekstów, mile widziane ilustracje, np. Pani profesor Kieźuń wczoraj przedstawiała materiały, które można by do włączyć książki; podobnie profesor Wydrycka<sup>2</sup>. Zatem czekamy na teksty do końca bieżącego roku. Będzie to termin rozsądny, jeśli mamy wydać książkę na kolejną konferencję.

Wczoraj pytano mnie, dlaczego jest planowana konferencja poświęcona Wincentemu Lutosławskiemu. Odpowiadam: dlatego, że będziemy mieli miłego gościa z Niemiec, Panią dr Hannę Libereę, prawnuczkę Lutosławskiego, z którą ja i moja żona jesteśmy zaprzyjaźnieni. Wiem, że ma ona bardzo ciekawe rzeczy do opowiedzenia o Sofii Casanovie, o Lutosławskim, o ich stylu życia. Druga rzecz, wybierzemy się do Drozdowa, zobaczymy dawny majątek Lutosławskich. Za dwa lata, oczywiście jeśli to wszystko będzie istnieć<sup>3</sup>, zrealizujemy temat, który pierwotnie był planowany za rok. Wstępnie temat określiłem tak: „Po-

- 
- 1 Wypowiedzi Autorów panelu nie były autoryzowane. Panel prowadzili: J. Ławski i M. Bajko.
  - 2 Chodzi o referaty wygłoszone podczas sesji „Tadeusz Miciński i ludzie epoki”, Białystok 11–12 października 2018: dr hab. Anna Wydrycka, prof. UwB (Białystok), *Jak zginął Tadeusz Miciński? O różnych wersjach śmierci pisarza*, dr hab. Anna Kieźuń, prof. UwB (Białystok), *Artur Górski i Tadeusz Miciński: pokrewieństwo ideowe i artystyczne*.
  - 3 Miałem na myśli skutki tzw. reformy nauki, a nie pandemię koronawirusa [dopisek: 10.06.2020 r.].

etyki okultyzmu”. Proszę sobie pomyśleć, co to ma być. W każdym razie chodzi o okultyzm, ezoteryzm młodopolski. Myślę, że czegoś takiego jeszcze osobno nie badano.

Zaczynamy panel, który zatytułowaliśmy „Miciński – horyzonty badań, postulaty edytorskie, pytania”. Pytanie pierwsze i najprostsze: co Państwa zdaniem trzeba w przestrzeni badań nad Micińskim w pierwszej kolejności zmienić, czym się zająć? Jakie Państwo macie pomysły na Micińskiego XXI wieku?

**Dr Marcin Bajko [MB]:** „Tadeusz Miciński i ludzie epoki” – to tytuł naszej konferencji, jednak pojawiły się tylko niektóre rozpoznania dotyczące tychże właśnie „ludzi epoki”. Widzę potrzebę stworzenia w przyszłości książki, która zbierałaby rzeczonych ludzi epoki, powiedzmy sobie, w trzech działach: po pierwsze, przyjaciół Micińskiego i bliższych znajomych, w drugim dziale dalszych znajomych i w trzecim – wrogów.

[JŁ]: To ostatnie jest najciekawsze!

[MB]: Tak mi się to w głowie ułożyło.

**Prof. Anna Czabanowska-Wróbel [ACW]:** Musieliby migrować między tymi działami...

[MB]: Właśnie, wypisałem sobie na kartce coś w rodzaju planu, tak jak mi to spontanicznie do głowy przychodziło, listę ludzi, z którymi się Miciński znał bądź mógł znać, lub o których jedynie się „objął”. Wiadomo, nie każdego w tej epoce lubił w takim samym stopniu... były animozje. I tu przypomnę przypadek Andrzeja Niemojewskiego. Do pewnego momentu to oni z Micińskim się nawet lubili, a w pewnym momencie bardzo się zniechęcili.

[JŁ]: To się często zdarza.

**Dr hab. Elżbieta Flis-Czerniak [EFC]:** Na przykład Przybyszewski z Lutosławskim.

[MB]: Właśnie zanotowałem, co by było do zrobienia, a co już jest zrobione w jakimś zakresie, wreszcie co jest jedynie dotknięte. Lutosławski w kontekście Micińskiego wydaje się najdokładniej zbadany. Choćby Mieczysław Geniusz. Profesor Linkner w swoich książkach otarł się o temat tej znajomości, przecież są listy Micińskiego do Geniusza. Idźmy dalej. Stanisław Witkiewicz to też znajomość bardzo

ciekawa. I znów, zaczynają się do pewnego momentu lubić, do publikacji *Nietoty* w wersji przedksiążkowej, czasopiśmiennej. Od tego momentu znajomość zerwali. Pojawiła się wręcz w listach Witkiewicza ojca pisanych do syna wrogość wobec Micińskiego, napominanie, aby ten uważał na „Mitasa”, na „Starca Gór”, przestroga, że ta znajomość do niczego dobrego nie doprowadzi. Żeromski – Miciński: było trochę tekstów o tej znajomości, ale czy do końca temat jest już zamknięty? Mamy cały blok listów do Feldmana i Przesmyckiego. A nie znam tekstów badających tematy: Miciński a Feldman, Miciński a Przesmycki. Można się tym zająć.

**[JŁ]:** Wczoraj czytałem w swoim tekście, że jako inwektywę zaplanował Miciński porównanie Wołoszyna do Miriama.

**[MB]:** Ale przed 1905 rokiem może inaczej by to odebrał?

**[JŁ]:** Oczywiście...

**[MB]:** A Artur Górski? To zagadnienie już jest badane, Pani profesor Kiezuń się nim zajmuje. Stanisław Przybyszewski – było, ale czy do końca temat znajomości został zamknięty? Wpływów wzajemnych, Przybyszewskiego na Micińskiego, czy może odwrotnie? Stanisław Wyspiański – zagadnienie było rozważane, lecz też – czy temat wyczerpano? Profesor Próchniak pisał o tym, choć nie tylko on. Ciekawe byłoby ujęcie: Stanisław Brzozowski a Miciński, tu mieliśmy ambiwalentne podejście, obustronne zresztą. Herbaczewski i Niemojewski – wiadomo, buchała niechęć. Z pewnością temat ciekawy i wymagający pogłębienia. Leśmian i wpływ Micińskiego na Leśmiana – jaki był, czy faktycznie duży? Ignacy Sewer Maciejowski – też o tym dawno Stanisław Pigoń pisał, lecz czy temat został wyczerpany? Zerwanie gwałtowne młodego Micińskiego z Sewerem.

**[JŁ]:** Tak, najpierw wielka apoteoza jego prozy, a potem...

**[MB]:** Tadeusz Nalepiński, był tekst na ten temat, zdaje się Marioli Małeckiej<sup>4</sup>. Jerzy Żuławski, Andrzej Strug. Miciński i Strug – jaka to była znajomość? Luźna, ale przecież istnieje szczególny portret Micińskiego w *Zakopanoptikonie*. Wreszcie: Tetmajer, Reymont, Staff –

4 Zob. M. Małecka, *Apologia i kreacja. O przyjaźni Tadeusza Nalepińskiego z Tadeuszem Micińskim*, „Napis” 2004, Seria X.

ci raczej się nie przyjaźnili z Micińskim, raczej się z nim mijali. Zapewne trzeba by dorzucić jeszcze inne nazwiska.

[JL]: Żeby już wyczerpać to, co sam chcę powiedzieć, postawiłbym akcent na sprawach edytorskich. Wydajemy *Pisma rozproszone* w czterech ogromnych tomach, natomiast mamy świadomość, że Miciński będzie pisał dalej, że co jakiś czas będziemy odnajdywać jego kolejne teksty. Należałoby porządnie, z przypisami, wydać *Witę* i *Mené-Mené...*<sup>5</sup> Stan edycji tej ostatniej powieści nazwałbym katastrofą. Porównywanie obu wersji jest przy takim wydaniu czymś nie do przeżycia dla badacza.

Należałoby zebrać wszystkie znane listy Micińskiego. Pokazać pisarza od innej, bardziej prywatnej strony. Tak naprawdę nie wiemy czasem, co się działo w jego życiu prywatnym. Wiemy na przykład o pewnej tragedii, o katastrofie, o jego dzieciach, które umarły. I w zasadzie jest o tym tylko wzmianka, jakiś cichy, stłumiony ból pisarza, który nie chce w ogóle mówić o bliźniakach, które mu zmarły.

Słyszeliśmy też, że w Bibliotece Instytutu Badań Literackich leży gotowy, opracowany tom dramatów Micińskiego przygotowany przez Panią Teresę Wróblewską. W tym przypadku to choroba uniemożliwia wydanie. Pani Wróblewska zastrzegła, że nikt bez jej zgody nie może zaglądać do praktycznie gotowego tomu dramatów. Myśmy próbowali, lecz nawet zaprzyjaźniona z nami Dyrekcja IBL-u nie jest w stanie pewnych ograniczeń prawnych przekroczyć. Jest jeszcze mnóstwo Micińskiego do wydania. Innych rzeczy tutaj nie wymieniam, prawdopodobnie ciągle będziemy znajdować jego kolejne wiersze i artykuły.

Powiem tak: był on chyba pod względem powodzenia edytorskiego człowiekiem dość pechowym. W zasadzie dorobek przeciętnego pisarza tej epoki jest znacznie bogatszy. A ile tomów wydał Miciński? Kilka tak naprawdę. W tym niektóre to są prawdziwe rzadkości, jak *Walka o Chrystusa*. Reszta dorobku uległa dramatycznemu rozproszeniu. Z mojego punktu widzenia trzeba postawić postulat edytorski i może jeszcze postulat metodologiczny, chodzi o przemyślenie ka-

5 Z ostatnich prób: T. Miciński, *Mené-Mené-Thekel-Upharism!... Quasi una phantasia*, opr. i wstęp W. Kowalewski, Kraków 2019.

tegorii estetycznych, którymi się posługujemy, czytając Micińskiego. Czasami doprawdy nie wiemy, jak nazwać to, co czytamy. Analizując wiersze wojenne Micińskiego, trzeba tworzyć złożone konstrukcje dla opisu jego estetyki i myśli z tego czasu.

Proszę bardzo, kto z Państwa zabierze głos?

[EFC]: Do wymienionych postaci, do kręgu pisarzy starszego i młodszego pokolenia (starszego, mam na myśli Ignacego Sewera Maciejowskiego) należałoby zaliczyć także, o czym zaraz będę mówić, Bolesława Prusa. Co prawda nie mamy tutaj świadectw, potwierdzonych w źródłach, bezpośredniej relacji, związków osobistych, spotkań, chociaż można je wydobyć, wywnioskować z wypowiedzi funeralnej Micińskiego, zatytułowanej *Mystyk realizmu*. Natomiast innych śladów relacji, wielopoziomowych, można w twórczości i Micińskiego, i Prusa znaleźć wiele. Ale dodałabym także Władysława Stanisława Reymonta. Ciekawe byłoby na pewno zestawienie *Roku 1794* Reymonta i *Wity* Micińskiego. Pewne wątki i obrazy okazują się wspólne. Co znamienne, wtedy, kiedy Miciński pracował najpierw nad *Księciem Józefem Poniatowskim* (bo zrazu powstał dramat, później powstała powieść), Reymont pracował nad swoją powieścią historyczną, a potem spotykali się oni (oczywiście symbolicznie) na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”. Jest to bardzo ciekawa znajomość. Wspomnę także o *Wampirze* Reymonta i o *Nietocie* – więc jednak relacji między pisarzami jest wiele i warto byłoby się dużo poważniej tym zająć.

*Nietota*: wydać ją w opracowaniu krytycznym. Wydaje się to rzeczą niemożliwą, przekraczającą tak naprawdę zdolności jednego człowieka, ale może warto pokusić się o jakieś grono badaczy, którzy jednak ośmieliliby się (tak jak profesor Gutowski ośmielił się wydać w edycji krytycznej *Xiędza Fausta*) wydać *Nietotę*. Będzie to rzecz najważniejsza obecnie, bo jest to powieść szczególna. Oczywiście, *Wita*, jej historia recepcyjna dla literatury, chociażby dla Parnickiego, to kwestia ciekawa i na pewno powieść żyła od dwudziestolecia międzywojennego i później, lecz jednak *Nietota* wydaje się najbardziej oryginalna, jeśli chodzi o prozę. I jest z punktu widzenia naszej współczesności chyba najciekawszą dla odbiorcy. Wydaje mi się więc, że dostrzegamy tu pilną potrzebę i wyzwanie dla badaczy, ale myślę,

że ośrodek białostocki, zasilony być może badaczami z innych uczelni, mógłby się takiego wyzwania podjąć. Chyba to byłyby rzeczy najistotniejsze. Dziękuję.

**[JŁ]:** Jeśli mamy wydać *Nietotę*, to chyba kończymy ten cykl konferencji [*Śmiech na sali*]. Pan profesor Gutowski opowiadał mi, ile lat pracował nad przypisami do *Xiędza Fausta*... Przecież to robota na kilka lat, chyba że rzeczywiście zebrałby się zespół, który zechciałby nie tylko *Nietotę*, ale też dwie pozostałe powieści – porządnie opracować. Dziękuję Pani Profesor za zwrócenie uwagi na to, że powinniśmy Micińskiego lokować nie tylko na tle pokolenia, z którym on wzrastał, ale także na tle pokolenia starszego. Myśmy właśnie odnaleźli dziwne, zaskakujące teksty Micińskiego o Sienkiewiczu, opublikowane po rosyjsku w gazecie rosyjskiej „Utro Rosiji”, napisane po śmierci Sienkiewicza. Bardzo złożone były chyba owe relacje, zresztą kończy je apologia Sienkiewicza. To jest zaskakujące, w dodatku jest to apologia Sienkiewicza w duchu polsko-ukraińskiego i polsko-rosyjsko-ukraińskiego pojednania. Miciński po prostu jest nie do przewidzenia, tak bym to określił.

Proszę bardzo, kto z Państwa?

**[ACW]:** Wczoraj profesor Ławski wspomniał o tym, że po badaniach listów i edycjach powinna pojawić się biografia. Uczestniczyłam w takiej dyskusji w Krakowie, która będzie opublikowana w „Dekadzie Literackiej”, dyskusji dotyczącej biografii w ogóle. Zadano tam na koniec pytanie o postulaty, o to, jakie biografie chcielibyśmy przeczytać, czego oczekujemy od biografistów, bo biografie się już teraz w Polsce wspaniale rozwijają. Powiedziałam tam i powtórzę tutaj, że oczekuję rzetelnych biografii poetów (i szerzej także twórców) epoki Młodej Polski. Poetów i poetek Młodej Polski. Ale właśnie takich biografii, które są oparte na badaniach źródeł i które świadczą także o doskonałym wyczuciu klimatu epoki, obyczajowości, atmosfery; bo jednak te bardziej popularne ujęcia zawierają trudne do zaakceptowania błędy dotyczące nie literatury samej, gdyż na ogół autorzy są wierni źródłom, ale ogólnej otoczki społecznej i obyczajowej. I tutaj można liczyć, że właśnie po tych edycjach barwna i rzeczywiście fascynująca

biografia Micińskiego również będzie się mogła pojawić. Z przyjemnością taką biografię przeczytałabym. To jest jeden punkt.

Druga rzecz, dosyć oczywista, w ramach badań komparatystycznych nigdy dość poszukiwania związków poezji Micińskiego z poezją innych krajów – zwłaszcza takich, których języki dobrze znał Miciński. Ponieważ badania nad poezją rosyjską srebrnego wieku cały czas się rozwijają, to rzecz jasna trzeba będzie za tym podążać. Są też coraz bardziej dostępne zasoby i oczywiście jest to zadanie dla tych, którzy mogą, podróżując i także przemierzając przestrzenie Internetu, to ogarnąć. I zresztą, jak tutaj widać, dziś akcent przenosi się na koniec życia Micińskiego, bo wcześniejsze epoki jego twórczości są lepiej znane. Naturalne jest także, że jeśli chodzi o poezję rosyjską tego czasu, to okres tuż przed rewolucją, okres wojny jest najmniej poznany. Jeśli się pojawią tam ciekawe inspiracje, to – rzecz jasna – nie muszą być nawet udowodnione związki osobiste – ważne, że istnieje pewien wspólny sposób myślenia.

Już ostatnia moja myśl jest taka, że nie obawiam się tego, iż nowe kategorie teoretyczne czy związane z poetyką historyczną, które odnoszą się do epoki szeroko pojętego modernizmu, mogłyby badaczy Micińskiego zaskoczyć. Wręcz przeciwnie – wydaje się, że w załączku w najlepszych pracach o Micińskim nowoczesny sposób myślenia o nowych kategoriach estetycznych jest ukryty, co nie znaczy, że te kategorie zostały tam przyporządkowane. To jest rzecz drugorzędna. Natomiast o tym, że Miciński był prekursorem bardzo wielu zjawisk, to chyba w tym gronie nikogo nie trzeba przekonywać. Nazwy będą się zmieniać w miarę tego, jak będą powstawały nowe konstelacje wokół pewnych pojęć, wtedy też się okaże, że Miciński już tam jest.

**[JŁ]:** Dziękuję Pani Profesor. Również marzę o takiej biografii empatycznej, tak bym ją nazwał. Empatycznej wobec autora i empatycznej wobec epoki, czyli napisanej przez kogoś, kto by ją czuł i jednocześnie był wierny wobec świadectw, które stale się pomnażają. Bez żadnych nadpisanych znaczeń, bez żadnej ideologii, bez konstrukcji typu: Miciński – kolonialista, feministka itd., itd.

**[MB]:** Genderysta...

[JL]: Genderysta. Po prostu Miciński. Z wycuciem autora i z wycuciem klimatu epoki. To byłoby optymalne, to, co najlepsze, choć mam wrażenie, że dopóki nie wydamy listów, to wciąż jesteśmy o krok od tego momentu, kiedy będzie można pomyśleć o biografii pisarza. Ale już na przykład wydaliśmy nowe, wspaniałe, moim zdaniem, arcydzielne dwa eseje: *Traktat o piekle podhalańskim* i *Białe Noce*. To są może najlepsze teksty, jakie Miciński napisał prozą. Naprawdę, byłem poruszony, czytając te rzeczy. Pani profesor Czabanowska-Wróbel...

[ACW]: Tylko *ad vocem* – rzeczywiście, ten pierwszy tekst ma wielką siłę rażenia i jest porażający, jeśli chodzi o zdolności do diagnoz społecznych, jakie wykazał Miciński na tak zmityzowanym terenie, terenie, który sam mityzował w poezji. Był w stanie, idąc razem z księdzem po kołędzie, zobaczyć przestrzenie nie tylko biedy, bo to jest najłatwiej nazwać, ale przeróżnych zaniedbań społecznych, które w tej zmityzowanej wersji Podhala i góralszczyzny w ogóle się nie mieściły. Ten tekst jeszcze nie funkcjonuje, ale ponieważ w badaniach regionalnych jest to teren najbardziej oczywisty i ciągle pojawiają się nowe prace, można więc liczyć na to, że właśnie ów tekst regionalnie, lokalnie będzie miał jeszcze większe znaczenie. I o tym chciałam powiedzieć, że pojawiają się u niego różne wątki związane z miejscami i przestrzemią; i to jest naturalne, że taka mapa Micińskiego powstanie. Miciński na mapie – to byłaby dla mnie duża pomoc, gdyby było można zobaczyć taką mapę. Ale dla badań regionalnych nad Podhalem, nad kulturą Podhala, nie nad sprawami literatury, tylko życia społecznego, to jest tekst rewelacyjny.

[JL]: Dla mnie z kolei *Białe Noce* są tekstem rewelacyjnym. Pisane po tej strasznej tragedii, którą Miciński przeżył, którą stłumił w sobie i którą wypowiedział właśnie w niesamowitym esej, gdzie wszystko łączy się ze wszystkim: Petersburg, Rosja, Polska, egzystencja, kosmos... Naprawdę można powiedzieć... w pigułce? Może tak, ale też w jakim horyzoncie! W jakich dekoracjach, można rzec – w kosmicznych dekoracjach. Proszę bardzo...

**Prof. Hanna Ratuszna [HR]:** Proszę Państwa, miałam okazję zapoznać się z pierwszym tomem, w dodatku w fazie, można rzec, początkowej (dziękuję, że była taka okazja) i powiem, że jestem bardzo cie-



kawa kolejnego tomu [*Pism rozproszonych* Micińskiego – Red.]. To, co także mnie ciekawi odnośnie Micińskiego, a co zostało już w jakiś sposób wypowiedziane przez Panią profesor Annę Czabanowską-Wróbel, to właśnie podróże Micińskiego, miejsca, w których przebywał. W ogóle sama koncepcja podróży, która wiązała się też z jego osobowością, z tym, że nigdy nie był on związany z jednym miejscem. To jakby *homo viator*, ale może też człowiek w jakimś innym wymiarze... Miejsca, heterotopie, w których przebywał – to jest fascynujące.

I druga rzecz, z takim nawiązaniem, ukłonem w stronę Pana profesora Wojciecha Gutowskiego, który jest tu obecny przez cały czas [w sensie duchowym; prof. Gutowskiego nie było na sesji – Red.], więc w nawiązaniu do tytułu jednej z jego książek: konstelacje Micińskiego. Pani Profesor już o tym mówiła: chodzi o jego związki, ale też inspiracje. Myślę, że to jest praca chyba nie do wykonania: opisać jego inspiracje, wpływy, odniesienia, najróżniejsze tropy itd. Ale to jest fascynujące, jak taka tkanina, coś niezwykłego, bogactwo wątków – to, co zawsze fascynuje historyków literatury, filologów.

**[JŁ]:** Myślę, że bardzo bym chciał zobaczyć Micińskiego słowiańskiego, osadzonego w kontekście słowiańskim. Tego Micińskiego, który jedzie do Bułgarii. Już kiedyś na panelu to mówiłem, moje spostrzeżenie poczynione w Sofii czy też w innych miastach bułgarskich, że była tam secesja taka jak u nas, że znajdziemy te same wzory ikonografii secesyjnej w książkach bułgarskich, co jest dość dużym szokiem, bo Bułgarię Micińskiego czytamy tylko od strony politycznej. Druga rzecz: Miciński bardziej osadzony w kontekście rosyjskim. Za mało jeszcze wiemy o ostatnich czterech latach jego życia. Przecież on w Rosji musiał nawiązać bliskie relacje nie tylko z Polakami. Publikował po rosyjsku, a zatem musiał być zaprzyjaźniony z różnymi środowiskami. Wciąż mało o tym wiemy. Prawdopodobnie był w Kijowie, bo wiele na to wskazuje. Nie tylko Moskwa, Petersburg, także południowe rejony – wtedy – Rosji. To wszystko powinno być jeszcze rozpoznane. I przy tej okazji chciałem zapytać Panią doktor Nielepko – jaki jest białoruski Miciński? Pani jest jedyną „micinolożką” na Białorusi.

**Dr Helena Nielepko [HN]:** Właściwie to jaki on jest? Zdziwiłam się, kiedy zaczynałam pisać o Micińskim. Byłam wtedy bardzo naiwna.

Myślałam, że ludzie na początku XX wieku tak często się nie przemieszczali. Myślałam: Miciński, Polak, to pewnie siedział sobie gdzieś w Polsce, a jak się okazuje, podróżował on częściej niż niektórzy w naszych czasach. Jego podróże są rzeczywiście zadziwiające i wspomnę tu Białoruś, którą przemierzył zapewne więcej razy, niż my o tym wiemy. Zaczynał w młodości, później ostatni okres, ostatnie cztery lata, które w ogóle są dziwne. Czy on z tym wojskiem przemierzał? Raczej nie, bo ciągle spotyka się go na jakimś odczycie, dowiadujemy się, że uczestniczył w dyskusji na temat filozofii słowiańskiej. To rzeczywiście zadziwiające. A wątek białoruski? Okryłam dla siebie niedawno, o czym będę mówić, że są jakieś zbieżności z literaturą białoruską, o które w ogóle nie można go było podejrzewać, a okazuje się, że jednak. Zapewne był on czytany...

[JŁ]: Mnie zainteresowało to, że Pani odkryła elementy folkloru białoruskiego w jego dramatach.

[HN]: To nie ja je odkryłam, lecz jeszcze Pani Teresa Wróblewska, gdy je wydawała. Ja tylko poszłam jej tropem i o tym będę mówiła gdzie indziej...

[JŁ]: Aha, nie uprzedzajmy.

[HN]: Tak, to będzie dopiero w Wilnie<sup>6</sup>.

[JŁ]: W takim razie czekamy. Marku, czy to prawda, że Ty już nie jesteś „micinologiem”?

**Prof. Marek Kurkiewicz [MK]:** Coraz mniej jestem. Jeśli mógłbym coś dodać, choć wszyscy spoglądamy w przeszłość, co jest zrozumiałe. Mnie, także z racji nowych zainteresowań, interesowałyby także i to, jak jest Miciński odbierany współcześnie, jaki jest Miciński w kulturze popularnej. Może „popularnej” to za mocne słowo, ale patrząc na to, co poprzednio...

[MB]: W XXI wieku....

[MK]: No właśnie: w XXI wieku, ale też jeszcze w wieku XX, bo weźmy pod uwagę choćby powieść Jerzego Sosnowskiego, gdzie Miciński jednak się pojawia. Żeby tak przebadać współczesną literaturę pol-

6 Chodzi o wystąpienie: doc. dr Heleny Nielepko (Grodzieński Państwowy Uniwersytet im. J. Kupały), *Folklor w dramacie Tadeusza Micińskiego „Noc rabinowa”* (sesja: „Folklor litewski i polski XIX oraz XX wieku”, Wilno–Onikszty 23–24 listopada 2018 roku).

ską, poezję i prozę, zobaczyć, gdzie tam jest Miciński, bo sądzę, że on nie został zupełnie zapomniany. Więc trochę na odwrót: wszyscy spoglądają wstecz, a ja bym jednak chciał zobaczyć, jak ten Miciński żyje. Także Miciński wczorajszy „w Internecie” wcale nie był taki zupełnie oderwany od rzeczywistości<sup>7</sup>. Może zatem i w tę stronę się zwrócić?

**[JŁ]** Jesteś strasznym pesymistą, jeśli chodzi o losy Micińskiego w kulturze... Ja zresztą też nieco, ale raczej pozostaję wesołym pesymistą. Moim zdaniem, jest z nim znacznie lepiej, niż to przedstawiasz. Internet nie jest absolutnym wyznacznikiem wartości kulturowej, życia pisarza. Wczoraj wieczorem mówiłem, że o belgijskim pisarzu nie ma nic w polskim Internecie, a przecież to Verhaeren. Otóż w polskim Internecie jest o nim jeden artykuł – o wpływie Verhaerena na pewnego pisarza japońskiego. Ten artykuł jest po polsku. Taki mamy stan badań na dzisiaj, więc z Internetem bym nie przesadzał.

Proszę bardzo, Pani profesor Kieźuń.

**Prof. Anna Kieźuń [AK]:** Chciałabym tu wrócić do ciekawego referatu Pana Fryderyka Nguyena i upomnieć się o Witkacego. Trzeba poprzez Witkacego spojrzeć na Micińskiego, bo to jest bardzo ciekawy element kontynuacji modernizmu w dwudziestolecie. Zdaje się, że często podkreślano cezurę w postaci I wojny, a jednak dwudziestolecie ma na swoim koncie bardzo ciekawe twórcze kontynuacje modernizmu. I ten Witkacy inspirujący się Micińskim, upominający się o niego... Wydaje się, że mamy dopiero początkowe ujęcia tych relacji. Państwo mówicie o listach, o wielu ważnych pismach, jakiś krytycyzm także musimy uwzględniać w trakcie zapoznawania się z różnymi niepublikowanymi zespołami listów, ale to jest świetne źródło poznania tajemnic związanych chociażby z biografią Micińskiego. Tu już chodzi nie tylko o listy kierowane do czy od Micińskiego, ale zespoły listów „ludzi epoki”. Wydaje mi się, że gdy Państwo dopominacie się o te różne osobistości, to w gruncie rzeczy prowadząc pewne wątki osobowe, jakoś przyczyniamy się do reinterpretacji, do szerszego opisanie epoki, środowisk (środowisko lwowskie mnie bardzo intryguje), atmosfery

7 Wystąpienie na sesji o Micińskim: dr hab. Marek Kurkiewicz, prof. UKW (Bydgoszcz), *Miciński w Internecie*.

ry. Przecież to jest epoka rozdyktowana [*dźwięk trąbki z zewnątrz budynku*]. O, Miciński tu się chyba odgrywa... Dużo sobie obiecuję po naszych szczerociach...

**[JŁ]:** Nie lekceważyłbym na przykład prac recepcyjnych dotyczących tego, jak go czytano i co pisano o Micińskim. Wczoraj Pani Klewinowska zaczynała ten wątek rozwijać. Mamy przecież artykuł Pani Teresy Wróblewskiej, na który ciągle się wszyscy powołują. On pokazuje polaryzację recepcji: geniusz, szarlatan – mniej więcej takie bieguny. A przecież jak się przegląda prasę w dwudziestoleciu, to obraz Micińskiego wcale spolaryzowany nie jest. I pojawiają się głosy, jak Pani wczoraj to nazwała, „wieszczę”, głosy gloryfikujące Micińskiego. Rzecz była na pewno bardziej złożona, niż sobie to wyobrażamy. Kiedyś pomyślałem, że chętnie bym przeczytał artykuł o tym, co i czy w ogóle pisano lub pisze się o Micińskim zagranicą. Tutaj chyba najmniej wiemy, najmniej to badano. Dużo sobie obiecuję po dzisiejszym wystąpieniu Ireny Szewczenko o „Micińskim cyrylicą”, zobaczymy, czego się z tego wystąpienia dowiemy. Nikt nie zbadał nawet encyklopedycznego obrazu Micińskiego w innych kulturach, a on tam na pewno jakiś jest.

Jeszcze chciałem zapytać o przygodę z Micińskim Pana dra Wojciechowskiego. Paweł, ty miałeś bardzo ciekawe spotkanie z Micińskim za przyczyną naszego grantu?

**Dr Paweł Wojciechowski [PW]:** Tak. Mnie być może Miciński interesuje tak bardzo z punktu widzenia tych wszystkich elementów, o których wczoraj mówiłem. Ale ten pesymizm, o którym Pan Profesor wspominał... Rzeczywiście ten rękopis, który...

**[JŁ]:** Pan Doktor miał do czynienia z rękopisem Micińskiego prawie niemożliwym do odczytania. Niektóre rękopisy Micińskiego, uznaliśmy, są w ogóle niemożliwe do odczytania.

**[PW]:** Dla mnie to była swoista przygoda, bo po prostu ja to odczytuję, czy mam takie oko... Ale przecież bardzo wyraźnie to czytam. To jest dziwne, bo wielu ludzi nie chciało tego robić albo nie potrafiło, natomiast ja to pismo widzę i czytam. Dla mnie jest bardzo czytelne...

**[JŁ]:** To bardzo dobrze, już lepiej być nie może.

**[MB]:** Ale nie wszystko, prawda?

[PW]: No nie. Znajduję rzeczy, które są kompletnie nie do odszyfrowania, przeczytania. Z takich czysto oczywistych powodów jak zniszczenie papieru czy też rozmazanie tego, co jest napisane – tego się nie da zrobić. Ale dla mnie Miciński jest czytelny. I poprzez to doświadczenie wyzwolił we mnie optymizm wreszcie.

[JL]: Pesymizm wyzwolił w tobie optymizm. A my tu będziemy, Pawle, korzystać z Twojego oka, bo takich tekstów jest tam na pewno więcej w Archiwum Micińskiego i jego listy też pewnie będą do odczytania. Jeszcze chciałbym zapytać Panią profesor Wydrycką, jak widzi temat naszej rozmowy?

**Prof. Anna Wydrycka [AW]:** W tej chwili intensywnie zajmuję się czymś innym, innym grantem i odczytywaniem innych listów<sup>8</sup>. Mam nadzieję, że już po Nowym Roku (bo też jestem przypisana do grantu) zajmę się szczegółowo Micińskim. Mnie specjalnie zainteresował Miciński z okresu I wojny światowej. Może dlatego, że czas I wojny światowej historycznie nie jest tak dobrze znany. Natrafiłam na teksty Micińskiego właściwie pisane w ciągu dwóch tygodni, w okresie Zjazdu Polskich Wojskowych w Piotrogradzie. I to jest rzeczywiście fascynująca lektura, trzeba by to opracować od strony historycznej, zobaczyć, kto tam był, o kim on pisał, bo jednocześnie te sprawozdania są niezwykle. Na początku Miciński usiłuje coś tam sprawozdawać, lecz za chwilę zaczyna polemizować z uczestnikami dyskusji. Oprócz tego odnalazłam poematy. Zetknęłam się też z recepcją tych poematów w ówczesnej prasie i jeszcze później poematów, które napisał wówczas Miciński (pisał na przykład o Wawelu w Petersburgu). Potraktował to spotkanie „wojskowych polskich” jako właściwie polski parlament, pierwszy polski parlament od czasów rozbiorów. Od strony historycznej było to niezwykle, dlatego że wówczas jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, po rewolucji lutowej, zaczęły mnożyć się związki wojskowych Polaków. I one się wszystkie spotkały właśnie tam, wysłały swoich delegatów do Petersburga, gdzie dyskutowano na temat polskiego wojska. Głównym problemem było to, czy powoływać od-

8 Chodzi o grant NCN kierowany przez dr hab. Annę Wydrycką, prof. UwB (Białystok): „Elzenbergowie. Trzy pokolenia twórców kultury, nauki, historii”. Zob. A. Wydrycka, *Elzenbergowie. Trzy pokolenia twórców kultury, nauki i historii*, Białystok 2019.

dzielne wojsko polskie, czy mają to być oddziały przy armii rosyjskiej. Tutaj zdania były podzielone i Miciński bardzo precyzyjnie wyznacza poglądy różnych stronnictw. Tam jest i endecja, i są piłsudczycy na przykład, są też socjaliści jak gdyby w dwóch postaciach.

Miciński był entuzjastą wojska polskiego i z tego powodu pewnie pojawił się w Korpusie Dowbora-Muśnickiego [I Korpusie Wojska Polskiego gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego – Red.]. Właściwie jego działalność w tym Korpusie jest nieznaną. Nie wiadomo, co tam dokładnie robił, gdzie jeździł, na czym polegało jego uczestnictwo. Na pewno był oficerem oświatowym, ale na czym to jego działanie polegało – nie wiadomo. Tutaj jest bardzo mało materiału, bo Dowbor-Muśnicki nic o tym nie pisze, nie wspomina w ogóle nazwiska Micińskiego. Myślę, że obszar I wojny światowej jest obszarem, który powinno się naprawdę dobrze zbadać. I nie tylko od strony działalności Micińskiego, ale też od strony kontekstów historycznych.

Niewiele wiemy też z powodów historycznych, bo tego okresu w ogóle się nie badało. Pamiętam, jak kiedyś, jeszcze w latach osiemdziesiątych, więc bardzo dawno, wydawałam teksty publikowane przez Micińskiego w „Echu Polskim”.

[MB]: Tak, w „Ruchu Literackim”, tu Pani Profesor jest prekursorem.

[AW]: Tak, teksty Micińskiego opublikowane w „Ruchu Literackim”<sup>9</sup>. Profesora Maria Podraza-Kwiatkowska powiedziała mi wtedy, iż obawia się, że cenzura tego nie puści. Zresztą zostały wtedy powykreślane różne stwierdzenia z mojego artykułu.

Okres I wojny światowej w Rosji: mnie na przykład zaskoczyło, że przebywało tam wówczas od 700 tysięcy do około miliona Polaków. I to Polaków wojskowych, bo byli to żołnierze armii rosyjskiej, byli to także żołnierze armii niemieckiej i austriackiej, którzy się dostali do niewoli. Ta cała sytuacja w Rosji, w okresie I wojny światowej, przed rewolucją lutową, po rewolucji lutowej, po rewolucji październikowej, jest okresem badawczym dla mnie bardzo ciekawym. Wiele trzeba włożyć wysiłku, żeby to jeszcze przebadać, żeby można było wyciągnąć pewne wnioski.

9 A. Wydrycka, *Zapomniane teksty Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1989, z. 4-5.

To tyle, jeśli chodzi o moje badania, ale też chciałabym na przykład zobaczyć (nie wiem, czy to w ogóle jest możliwe) jakąś monografię, gdzie w jednym tomie zostałyby zawarte, może czasem powierchowne, ale jednocześnie trafne, opinie o twórczości Micińskiego, żeby mogli po to sięgnąć na przykład uczniowie czy studenci. Myślę, że literatura Młodej Polski cierpi na brak monografii. Monografia jest w tej chwili gatunkiem, który chyba nie odpowiada historykom literatury; nie ma na przykład żadnej monografii Tetmajerów... Może by jeszcze to dorzucić do wspaniałych planów?

[JŁ]: Widać tu w zasadzie dwa postulaty: mianowicie można by zrobić antologię tekstów o Micińskim z epoki (Mickiewicz doczekał się takiej antologii). Druga rzecz, która od dawna chodzi mi po głowie, nie tylko mi, bo i wielu badaczom, to jest słownik mitów i symboli Micińskiego. On mógłby powstać, miałby sens, moim zdaniem, dopiero po wydaniu słownika mitów i symboli Słowackiego. Kilkakrotnie rozpoczęliśmy z kolegami projekt o Słowackim i zawsze jakieś dziwne przyczyzny stawały na przeszkodzie i nie udawało się słownika zainicjować. Pani profesor Kieźuń...

[AK]: Jeszcze chciałam tylko zapytać, czy jest jakaś większa praca o legendzie Micińskiego? Legendzie osobowej Micińskiego? Jest on postacią legendotwórczą. Mój profesor, Makowiecki [prof. Andrzej Zdzisław Makowiecki – Red.] pisał kiedyś (zresztą lubił takie studia) o legendzie Gałczyńskiego, Przybyszewskiego, Witkacego... Czy jest jakaś praca na ten temat o Micińskim, a jeśli nie ma, to może mała konferencja?

[JŁ]: Chyba nikt z nas nie zna takiej pracy, natomiast Miciński to człowiek, który już za życia zbudował sobie, to, co nazywam – mitobiografią. Absolutnie rzadki przypadek. Proszę Państwa – ani nikogo nie zabił, jak niektórzy romantyczni pisarze, ani nie popełnił jakichś strasznych mezaliansów, a już za życia powstała mitobiografia Micińskiego. Ona jest już udokumentowana chociażby w *Zakopanoptikonie* Struga.

[MB]: Najadać się, tzn. zjeść dobrze...

[JŁ]: Tak, tak, ale nie tylko to. Nie tylko tym się zaznaczył.

[MB]: Że miał krzepę fizyczną też...

[JŁ]: Właśnie, świetnym był też chyba autokreatorem, skoro tak szybko powstało. Pani profesor Ratuszna...

[HR]: Proszę Państwa, chcę tu jeszcze dodać inny wątek. Istnieje artykuł Pani profesor Podrazy-Kwiatkowskiej o japonizmie w Młodej Polsce. W istocie jest to temat, jeśli chodzi o Młodą Polskę, nieopracowany. Chciałabym pomyśleć o pracy dotyczącej Micińskiego, jego związkach z kulturą chińską i japońską. Zrodził się już taki pomysł, udało się nawet zorganizować zespół razem z Panem profesorem Melanowiczem [prof. Mikołaj Melanowicz, japonista, tłumacz literatury japońskiej – Red.], niestety projekt nie zyskał finansowania.

[JŁ]: Dziękuję. Pan Piotr?

**Mgr Mateusz Żyła [MŻ]:** Piotr to skoczek, ja jestem Mateusz Żyła. [Śmiech]. Dzień dobry Państwu, chciałbym przeprosić za wczorajszą absencję, ale, jak się okazuje, droga ze Sztokholmu wcale nie jest krótka. Jestem w ogóle zaszczycony, że wśród tuzów polskiej nauki mogę dzisiaj wystąpić ze swoim skromnym referatem. Jak mówimy już o Miciński, a zajmuję się obecnością Micińskiego w kulturze współczesnej, w muzyce współczesnej, to w związku z moim miejscem zamieszkania może należałoby zbadać właśnie relacje Micińskiego ze Szwecją.

[JŁ]: Ze Skandynawią.

[MŻ]: Tak, ze Skandynawią, szerzej. Wiemy, że Miciński przebywał na Olimpiadzie w Sztokholmie, napisał stamtąd relację. Natomiast może coś więcej, coś na kształt myśli Przybyszewskiego, *Moich współczesnych. Wśród obcych*, kiedy opisywał całą atmosferę i dał sporo relacji o Strindbergu. Swoją drogą, zapraszam wszystkich do Muzeum Strindberga. To naprawdę miejsce warte obejrzenia, więc może coś w tym obszarze też znajemy?

[JŁ]: Tak, tu Pan poruszył wątek, o którym profesor Anna Janicka mówiła wczoraj, to znaczy: Miciński pozaeuropejski, Miciński globalny, człowiek o wyobraźni kosmicznej, lecz też politycznej, obejmującej cały świat. Miciński, który pisze niesamowity *Hymn do Ameryki Zjednoczonych Stanów*, który myśli nie tylko o Europie. Szalenie trafne były jego diagnozy poetyckie. Przecież to wczoraj właśnie pokazano w odczycie, że minęło parę miesięcy i Woodrow Wilson ogłosił po-



stulat wskrzeszenia państwa polskiego<sup>10</sup>. Taki globalny Miciński też byłby szalenie ciekawy. Jeszcze Pani profesor Elżbieta Flis-Czerniak. [EFC]: Bardzo króciutko. Do tego głosu zainspirowało mnie to, co Pan [mgr Mateusz Żyła – Red.] powiedział, mianowicie: Miciński – Strindberg, bo jest to temat nieprzebadany. Wspominałam o tym w artykule, który ukaże się być może niebawem, przy okazji chociażby *Nocy rabinowej*. To jest cały zespół zagadnień, które należałoby rozstrzygnąć w ogóle – Miciński jako dramaturg, ale także myśliciel, czy też twórca myśli teatralnej; to bardzo ważny temat. I przypomnę odkrycia zespołu grantowego dotyczące działalności, aktywności Micińskiego w Rosji w czasie I wojny światowej, myślę, że tu bardzo ciekawe rzeczy nam się pokażą. Z tego, co wiem, Miciński chodził chociażby na przedstawienia Aleksandra Tairowa<sup>11</sup>, na spektakle reżyserowane przez niego. A więc ważna była dlań awangarda teatralna rosyjska. Intuicja mi to podpowiada – wydaje mi się, że jakiś przepływ idei był chociażby z Wsiewołodem Meyerholdem, być może w kontekście *Kniazia Patiomkina*, o czym swego czasu też wspominałam. Zatem bardzo ważna rzecz: Miciński jako innowator teatralny, jako ten, który wprowadza nowe rozwiązania teatralne. Tutaj jest wiele do zrobienia: Miciński i dramat.

[JŁ]: A właśnie, Pan doktor Bajko dopowie.

[MB]: W dobrą stronę Pani profesor intuicja idzie, bo istnieje tekst, bodajże z 1916 roku, zatytułowany *Teatr futurystyczny*, w którym naprawdę Miciński pokazuje, że jest z tym tematem na bieżąco, że się nim interesuje. Jest to tekst w całości poświęcony teatrowi, także zjawiskom teatralnym, z którymi zetknął się w Rosji.

[JŁ]: W Rosji, co jest zastanawiające, pisarz się zajmuje oczywiście wojskiem, Polską, ale też chodzi na wszystkie możliwe przedstawienia, chodzi na jasełka polskie i na przedstawienia teatru awangardowego i o tym pisze. Część z tych tekstów, które napisał, myśmy już znaleźli, a myślę, że jeszcze w przyszłości inne się rzeczy odnajdą.

10 Chodzi o wystąpienie na sesji: dr hab. Anna Janicka, prof. UwB (Białystok): *Wojenna Ameryka Micińskiego: o jednym wierszu*.

11 Aleksander Tairow (1885–1950) – rosyjski aktor, reżyser i reformator teatru.

[EF-Cz]: I spotyka się z Konstantym Stanisławskim, a więc jeszcze MChT [Moskiewski Teatr Artystyczny – Red.], co też jest bardzo ważne. Można więc mówić o zainteresowaniu teatrem nie tylko awangardowym, ale też o jego kontaktach ze Stanisławskim, u którego spotyka się, gdy Stanisławski pierwszy raz jest w Polsce, w 1906 roku. Łamie Miciński, razem z Reymontem, pewien ostracyzm związany z sytuacją polityczną i spotyka się z Konstantym Stanisławskim, ale potem także w Rosji w czasie I wojny światowej te relacje są bliskie. Syn Micińskiego, Jarosław, praktykuje aktorsko właśnie wtedy w teatrze Stanisławskiego.

[JŁ]: Kto z Państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Jeszcze Pan dr Wojciechowski.

[PW]: W przeciwieństwie do Pana [mgra Żyły – Red.] szybko pokonuję trasę ze Sztokholmu do Polski (też pomieszkuję w Szwecji). Ale z takich prywatnych zainteresowań i bliskości duchowej, zajmuję się poezją szwedzką końca XIX wieku, tak zwaną Młodą Szwecją. I kiedy słucham wczoraj i dzisiaj Państwa bardzo interesujących wystąpień, to widzę wiele ciekawych wątków i myślę, że niedługo efekt tych moich literackich zbliżeń można będzie gdzieś przeczytać.

[JŁ]: Pawle, ale pamiętaj, że ty jedziesz z Gdańska do Sztokholmu, a Pan Mateusz jedzie z Zakopanego, więc promem nie popłynie.

[PW]: A, to honor zwracam... [*śmiech na sali*].

[JŁ]: Muszę bronić honoru rodziny Żyłów. Proszę Państwa, czy ktoś jeszcze? Jeśli nie, to tytułem podsumowania... Myślę, że doczekamy się wielu Micińskich: Micińskiego jeszcze raz mistycznego, ale pewnie i Micińskiego perwersyjnego. Tutaj wyświetlano też cytaty z apozjopezą... Perwersja niewypowiedziana, z wielokropkiem. Doczekamy się Micińskiego feministycznego lub antyfeministycznego, czy może emancypacyjnego. Wydaje mi się, że nie da się „ugryźć” Micińskiego narzędziami krytyki postkolonialnej, bo ona chyba do nich nie pasuje po prostu, nie daje się go wkręcić w takie tryby. Ale myślę, że kolejne zwroty humanistyczne jakoś naszego pisarza „zahaczą”. W moim prywatnym obrazie przyszłości Micińskiego jest to pisarz, który ma zagwarantowane święte i bezpieczne miejsce w panteonie polskich pisarzy, ale miejsce żywe. Dlatego, że wciąż będziemy go wydawać, że

przygotowujemy jeszcze do wydania jego klasyczne teksty. Krytycznie mamy do wydania mnóstwo tekstów, które odnaleźliśmy i tych, których jeszcze nie znamy. Marcinie, a jak Ty to widzisz? Ty już nie chcesz się zajmować Micińskim...?

[MB]: W zasadzie nie mam nic do dodania. Wydamy te cztery tomy, zostały jeszcze trzy. Drugi jest już na ukończeniu.

[JŁ]: Osiemset stron...

[MB]: Tak, z indeksami będzie osiemset<sup>12</sup>. Trzeci i czwarty będą w przyszłym roku, gdzieś pewnie na początku roku 2020 roku fizycznie wyjdą.

[JŁ]: Na następnej naszej konferencji będzie już na pewno drugi tom.

[MB]: To oczywiście, bo on ukaże się za kilka miesięcy, na początku przyszłego roku. Czwarty tom *Pism rozproszonych* będzie prawie w całości obejmował poezję rozproszoną, czyli te trzy tomy publicystyki, powiedzmy, eseistyki i czwarty tom pokaże Micińskiego dopełnionego, jeżeli chodzi o poezję. Będzie to przekroczenie „wyborów poezji”, *Poezji* w wydaniu Prokopa, *Wyboru poezji* Gutowskiego [wydania poezji Micińskiego – Red.], tego, co jest dostępne, bo zbierzemy wszystko nie tylko z okresu wojennego, lecz wszystko od początku, łącznie z juveniliami Micińskiego, aż po jego ostatnie wiersze. Niektóre są naprawdę arcyciekawe. Pani profesor Wydrycka jest jakby prekursorką badań Micińskiego „wojennego”, bo w 1989 roku wydała „zapomniane teksty Micińskiego” właśnie w „Ruchu Literackim”, to było kilka utworów, wierszy Micińskiego z tego okresu opublikowanych w ogóle po wojnie.

[JŁ]: Ale też ostatnio Ula Pilch znalazła jakiś wiersz tatrzański?

[ACW]: On był publikowany. [*Głosy potakujące na sali*].

[MB]: Natomiast z tego okresu wojennego dojdzie do wizerunku Micińskiego jako poety około dziesięciu utworów poetyckich: poematów i wierszy. Poematów czy powiedzmy: raczej dłuższych wierszy, obszerniejszych. Na przykład wiersz zatytułowany *Wojna*, lecz wspo-

12 Zob. T. Miciński, *Pisma rozproszone*, red. naukowa M. Bajko, J. Ławski: Tom I, *Eseje i publicystyka 1896–1908*, wstęp, opr. tekstów i przypisy M. Bajko, W. Gutowski, Białystok 2017, ss. 576; Tom II, *Eseje i publicystyka 1909–1914*, wstęp, opr. tekstów i przypisy W. Gutowski, U. M. Pilch, Białystok 2018, ss. 846.

mniany tu *Wawelu dzwon w Piotrogradzie* to raczej poemat, obszerny wiersz. *Nad wodami Babilonu*, czy właśnie utwór o Ameryce...

[JŁ]: I jeszcze przekładał, przełożył na przykład Ruperta Brooke'a, wiersz o Rupercie Brooke'u, który napisał Verhaeren.

[MB]: Znamy ponadto wiersze patriotyczne, „wspólnie”, co ciekawe, pisane z Balmontem [Konstantinem, poetą rosyjskim – Red.].

[JŁ]: Tak, i musimy powiedzieć, że znaleziono też pewną ilość artykułów, które są podpisane... Jak są podpisane, Marcinie? TM?

[MB]: TM. Ale znając jego styl, możemy rzec, iż czasem wskazują na autorstwo Micińskiego. Można niekiedy domniemywać, że są to jego teksty.

[JŁ]: Choć niektóre mają tak zadziwiającą tematykę, na przykład ekonomiczną, że sam miałeś wątpliwości. Ale są ponadto artykuły zawierające bardzo trzeźwą analizę sytuacji politycznej, opinie o Piłsudskim, więc rzeczy ciekawych na pewno będzie jeszcze sporo.

[MB]: Zapewne ten trzeci tom *Pism rozproszonych* dopełni Micińskiego może nie w stu procentach, bo listy jeszcze zostaną, ale to już będzie 80 procent tekstów Micińskiego przynajmniej...

[JŁ]: Nie, 70 procent, a nawet tylko 60 [*śmiechy na sali*].

Dziękujemy Państwu!

Tekst opracowali:  
*Urszula M. Pilch i Marcin Bajko*  
Redakcja: *Jarosław Ławski*